GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 261. — W Srodę dnia 7. Listopada 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dn. 30. Października.

W imieniu N. Mikołaja I., Cesarza wszech Rossyi, Króla Polskiego etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Przyprowadzając do skutku deklaracye pomiędzy JW. Wice-Kanclerzem państwa Rossyjskiego, a Ministrem pełnomocnym Króla Jmci Würtembergskiego, przy Dworze N. Pana, w dniu 5. Sierpnia r. b. zamienione w przedmiocie wzajemnego zniesienia opłaty wywozowéj między Królestwem Würtembergskiém, a Królestwem Polskiém; na przedstawienie Kommissyi rządowéj przychodów i skarbu, Rada Administracyjna stanowi co następuje:

Art. 1. Opłata wywozowa pobierana na rzecz skarbu Królestwa Polskiego od spadków i innych jakiegobądź rodzaju majątków, będących własnością osób zagranicznych, a z Królestwa Polskiego wyprowadzonych, względem poddanych Królestwa Würtembergskiego zniesioną zostaje. — Uchylenie téj opłaty nietylko rozciągniętém być ma do tych wypadków, które od d. 5. Sierpnia r. b., jako daty zamiany deklaracyi i nadal mogą mieć miejsce, ale i do tych wszystkich, jakie przed tym dniem zaszły, a od których opłaty wywozowe rzeczywiście jeszcze i ostatecznie pobrane niebyły.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczoném, Kommissyom rządowym, w czém do któréj należy, poleca.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnéj d. 20. Września (2go Października) 1832. r. (Tu podpisy.)

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Października.

Z Wandei donoszą: Raballand, jeden z najniebezpieczniejszych Szuanów, w dystrykcie des Marais, został schwytany. Żandarmi przebrali się w tym celu jak celnicy i wtargnęli tak do stodoły, gdzie Raballand spał. Spostrzegłszy ich, zawołał o pomoc, i kilku zakapturzonych przyspieszyło niebawem. Jednego z tych zastrzelono na miejscu, a Pani Raballand, broniącéj męża swego, pogruchotała kula nogę. Siedmiu z zakapturzonych uszło; ale Raballanda schwytano i skrępowano. — Po odbyciu kiermaszu w Bourg-Neuf napadło około 600 chłopów, śród bezustannych okrzyków: „Precz z Liberalistami!“ na 8 żandarmów i 20 żołnierzy pułku 46. Dowódzca wstrzymywał początkowo żołnierzy swoich od strzelania, sądząc że pogróżki motłoch odstraszą. Gdy zaś te nic niepomogły, do-

wódzca kazał dać ognia, chłopstwo do wściekłości przywiedzione, wrzeszcząc: „Nie mają więcéj amunicyi!" rzuciło się na żołnierzy. Ale szczęściem było, że tych tylko połowa wystrzeliła, a tymczasem kiedy ta nabijała, druga połowa ognia dała, poczém 4 chłopów trupem padło, zaś 8 ciężko raniono. Teraz dopiero spiknieni poszli w rozsypkę. Rozumieją, że uderzenie to dawniéj już było przygotowane i postanowione. — Journal de Rouen twierdzi, że Pan de Montalivet 1.500,000 fr. ofiarował temu, którvby Xiężniczkę Berry przytrzymał i władzom dostawił. Breton, który tę wiadomość zamieścił, oświadcza, iż wkrótce dokładniejsze tego poda dowody. (?)

Rada Ministrów postanowiła, ażeby między Paryżem i Nantes urządzona była linia telegraficzna.

Z dnia 26. Października.

Marszałek Gérard ciągle jeszcze bawi w stolicy, a Xiążę Orleański w Neuilly.

Dzisiaj rozeszła się wieść, że Xiążę Bassano w miejsce Pana de Broglie zostanie Ministrem spraw zewnętrznych, jakkolwiek gorliwie Marszałek Soult téj zmianie się sprzeciwia.

Syn Ministra finansów, Pana Humann, zostawszy mimo odradzania ojca swego, członkiem sekty St. Symonistów, przywdział dzisiaj ich ubiór.

Wedle listów z Bajonny, odprawił Król Hiszpański, po zupełném odzyskaniu zdrowia, dnia 18. m. b. uroczysty swój wjazd do Madrytu.

Z dnia 27. Października.

Monitor dzisiejszy zawiera postanowienie Królewskie, mocą którego klassa instytutu od miesiąca Pluviose r. II. zniesiona, t. j. Akademia nauk politycznych i moralnych nanowo zostaje przywrócona.

Minister wojny wydał rozkaz, aby jak najspieszniéj dokończono uzbrojenia gwardyi narodowéj na granicach wschodnich i zachodnich.

Pan Berryer przejeżdżał d. 22. m. b. przez Bourry, udając się do Genewy, gdzie się niemylnie z Panem Chateaubriand, Bourmont i innymi tam przebywającymi Legitymistami połączy.

Marszałek Mortier bawi od kilku dni w Paryżu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 16. Października.

Zdrowie Króla polepsza się widocznie. Lekarze oświadczyli, iż N. Pan niezostaje więcéj w niebezpieczeństwie życia. — Zmiany zachodzące obecnie we wszystkich odnogach administracyi krajowéj powszechne wzbudzają zadumienie; stronnictwo Karolistów osłupiałe rozpacza i przekonywa się coraz bardziéj, że wszystko dla niego stracone. Przynajmniéj w stolicy, bo po prowincyach krzątają się ciągle agenci Apostolicznych. Chcą tu jeszcze więcéj przedsięwziąść modyfikacyi w gabinecie; utworzyć Ministeryum spraw wewnętrznych i wszelkie fundusze państwa oddać pod dozor Ministerstwa skarbu, aby taką drogą bankructwu krajowemu przynajmniéj chwilowo zaradzić. — Królowa utworzyła Radę nadworną, składającą się z Xięcia de St. Lorenzo, Xięcia San Fernando, i Panów Cambronero i Martinez de la Rosa.

Słychać, że Panowie Borja, Cavanillos, Tadeo-Gil i inni, wszyscy dotychczasowi członkowie Rady, zostaną od urzędu usunięci.

W gazecie jutrzejszéj nadwornéj czytać będziemy podobno o następujących mianowaniach: Xięcia Anglona na generalnego Kapitana Katalonii; Generała Zareo del Valle na Komendanta Kadyxu; Generała Freira na Generała główno-dowodzącego jazdą. — Hr. Espagna nietylko otrzyma uwolnienie od służby, lecz téż zostanie skazany na wygnanie. — Ciągle jeszcze dużo mówią o ustanowieniu komissyi do rozpoznania spraw wychodzców. Wszyscy urzędnicy pałacowi, dymissyowani w r. 1832., teraz znowu zostali umieszczeni.

Z Vigo, dnia 8. Października.

General Eguja, Gubernator prowincyi, przybył tu o godzinie 11. zrana, aby przedsięwziąść środki należyte względem eskadry Admirała Sartorius i naocznym być świadkiem wypadków. — Flota Dom Miguela dzisiaj kończy swoję kwarantannę; Kontre-Admirał Pereira Compos i znaczna liczba oficerów wstąpiwszy na ląd długą odbyli radę z Generałem Eguja. Tymczasem flota Dom Pedra, wzmocniona jeszcze przez 2 okręty liniowe, ciągle blokuje eskadrę Miguelistów. — Generał Eguja wezwał Admirała Sartorius, aby się od portu oddalił; temu wszelako wezwaniu Admirał niebył posłusznym, pod tym pozorem, że czeka dostawienia zakupionéj przez się żywności. W skutek oświadczenia tego skierował Generał Eguja do niego piśmienny rozkaz ażeby w Carujo wodę świeżą i żywność odebrał, dokąd téż wysłano oddział wojska. Temu rozkazowi Sartorius zadość uczynił i w téj właśnie chwili statki jego wypływają z portu naszego, udając się do Carujo. — Tymczasem za rozkazem Generała Eguja opatrzono wszystkie bateryе nad brzegiem morza leżące, w działa i wystawiono piece do robienia kul. Spowodowała Pana Eguja do przedsięwzięcia tych środków ta słuszna o-

bawa, że Admirał Sartorius nie poważając naszéj bandery, mógłby napaść na eskadrę Miguelistów.

P o r t u g a l i a.

Z Oporto, dnia 19. Października.

(*Z gazet Angielskich.*) — Dn. 15. m. b. wyszedł tu następujący buletyn o operacyach wojska Dom Pedra:

„Powstańcy, co od klęski poniesionéj d. 29. m. z. nieodważali się ani na lewym ani na prawym brzegu Duery przedsięwziąść czego, zaczęli znowu d. 11. i 12. m. b. bomby rzucać do miasta, i o godz. 6. zrana d. 13. rozpoczęli ogień z 4 bateryi dział i 1 bateryi moździerzy na fortyfikacye pod Sema, oczywiście w tym zamiarze, aby ogólny atak ułatwić, tusząc sobie, że czego 6 razy dokazać niemogli, siódmy raz przynajmniéj wykonają. Kanonada ta trwała przez cały dzień, noc następną i dzień drugi, d. 14. dopóki o godz. 2. z południa milczenie bateryi nieprzyjaciela nieoznajmiło, że massy jego dalej się posunęły aby uderzyć na zagrożone punkta. Podczas 33godzinnego bombardowania wyrzucił nieprzyjaciel przeszło 3000 kul, poczęści bomby, poczęści granaty, na obwarowania nasze; nieustraszony jednak Generał Torres i waleczna załoga pod jego rozkazami będąca gorliwie szkody poniesione naprawiała, oczekując spokojnie i oziębłe, ani jednego niedając wystrzału, nadejścia wojsk nieprzyjacielskich, posuwających się coraz bliżéj pod fortyfikacye pod zasłoną drzew i pasma pagorków. O godzinie 3ciéj rozpoczął nieprzyjaciel atak ogniem zaciętym z dział pozycyjnych i polowych, które ukrywał w pośród bateryi swoich. Pod zasłoną tego ognia rozwinął on liczną linią strzelców, wspieranych przez 5000 piechoty podzielonéj na 3 kolumny. Kolumna prawa godziła na Citra; średnia wzięła kierunek ku wałom pod Cerca; lewa posuwała się na gościńcu miasta Villanova. Generał Villaflor, o tym planie nieprzyjaciół zawiadomiony, kazał części 1 batalionu 6go pułku liniowego ustawić się w rezerwie. Po dzielném odparciu pierwszego napadu, wzmocnił nieprzyjaciel linie swoje i nacierał żywo na wszystkie stanowiska równocześnie. Po sześć kroć odnawiał swoje uderzenie, po sześć kroć odpędził go ogień mężnych obronicieli owych punktów i bateryi na prawym brzegu wystawionych. Nareszcie gdy odwodowe siły jego osłabły i nadzieja powzięta niknąć zaczęła, ucichł ogień jego i po 3godzinnéj walce, w któréj się żadnemu z powstańców nieudało wkroczyć zbrojną ręką w punkta napastywane, cofnął się zupełnie. O godz. 6téj wieczorem pikiety nasze nanowo zajęły dawniejsze swoje stanowiska. Strata nasza niewielka. Liczby poległych nieprzyjaciół dotychczas jeszcze nieznamy. To jednak nieulega wątpliwości, że 120 zabitych zostawił przed szańcami naszemi, pomiędzy którymi jest 1 Major i 1 Kapitan. Dowiedzieliśmy się podobnie, że 103 rannych nieprzyjaciół już skonało; pomiędzy nimi 2 oficerów wysokiéj rangi. Czterdzieści wozów z ranionymi odprowadzono z zapadającym zmrokiem. Na naszę stronę przeszedł Kapitan Ferreira; zdobyliśmy przeszło 300 sztuk broni. Generał Torres najważniejszych wypadków téj pamiętnéj bitwy udzielił Generałowi Villaflor, mającemu niezwłoczny o tém złożyć raport J. Cesarskiéj M. Adjutant wiozący te wiadomości zastał N. Pana otoczonego sztabem swoim na miejscu dogodném do rozpoznywania. N. Pan pozdrowiwszy oficera i przeczytawszy jego depesze obdarzył Generała Torres orderem wieży i miecza za waleczność i zasługi. W mieście pozdrawiano Adjutanta głośnemi okrzykami wiwatów: Niech żyje karta konstytucyjna! Niech żyje Donna Marya i Xiążę Braganca!“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 24. Października.

Gazety tutejsze dzisiejszéj daty podawają najsprzeczniejsze wiadomości. **Times** opiewa, równie jak **Dziennik Sporów** z d. 23. Paźdz., pogłoski o wojnie nieuchronnéj. Donosi między innemi, co następuje: „Słyszeliśmy, że wczoraj zrana po konferencyi kilkagodzinnéj Xiążę Tallejrand z jednéj, a Lord Palmerston z drugiéj strony traktat podpisali, w którym operacye przeciw Holandyi są oznaczone. Dano rozkaz do niezwłocznego wejścia wojsk francuzkich w granice Belgii. Okręty wojenne w Brest i Cherburgu miały wczoraj wyjść pod żagle i spodziewać się należy, że się w ciągu dnia jutrzejszego floty obydwóch narodów w Spithead połączą, gotowe zupełnie, aby popłynąć na Skaldę. Donoszą nam oraz, iż postanowiono i obopólnie zastrzeżono, że wojska francuzkie po dostąpieniu zamiarów gabinetu natychmiast się cofnąć mają; zamiarem zaś tym jest wzięcie warowni Antwerpskiéj i oddanie téjże Belgijczykom. Rozumieją, że to 50,000 wojska przez 12 dni zatrudni. Wierność, z jaką Francya w jesieni r. 1831. zobowiązaniom swoim zadość uczyniła, podaje rękojmią, że w obecném położeniu rzeczy równie sumiennie słowa swego dotrzyma. Wściekłość propagandy i zajadła chęć zdobywania w oczach polityków francuzkich żadnéj niemają wartości, i na żadnego Ministra z tak nieograniczoną niemożna się spuszczać wiernością, jak na Xięcia Broglie. Jego charakter, jako męża prawdziwéj szczerości i honoru wzniosły nad wszelkie podejrzenie.“ — Podczas kiedy ta gazeta w ten

się odzywa sposób, ogranicza gazeta wieczorna ministeryalna (Kuryer) doniesienia swoje na tém jedynie, że wkroczenie armii francuzkiéj w granice Belgii dopóty zostanie zawieszonèm, dopóki się operacya na morzu niewykaże być bezskuteczną. — Zaś gazety Torrysowskie utrzymują, że caléj wyprawy już zaniechano i wszelkich w tym względzie projektów odstąpiono.

Margrabia Montmorency miał niedawno posłuchanie u Królestwa Jchmość w Windsor, i popłynął na stały ląd.

Xiążę Tallejrand po powrocie z Paryża jest daleko zdrowszy, niż był dawniéj.

Wielki okręt kupiecki, który odbywał żeglugę do Indyi, nazwiskiem „Wellington“, przerobiony na okręt wojenny i przeznaczony dla Dom Pedra, będzie zupełnie uzbrojony we Francyi, czego w Anglii istnące prawa zabraniają.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 20. Października.

Nędza w północnych częściach Królestwa dochodzi teraz do najwyższego stopnia. Biskup w Hernösand Dr. Franzen, wezwał przez gazety mieszkańców zamożniejszych prowincyi szwedzkich, do robienia składek dla nieszczęśliwych współobywateli.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Lwowska w Num. 43. Rozmaitości swoich, narzeka na gazetę naszą, że ta artykuły jéj *przedrukuwuje*, a to z taką akuratnością, że nawet błąd jeden drukarski umieściła. Poniekąd to fałsz; z polityczněj albowiem części téj gazety w ciągu całego roku 4 tylko (o czém redakcya Lwowska sama się przekonać może), udzieliliśmy wyjątków, oświadczając przy tém, że gdybyśmy więcéj znaleźli dla nas ciekawych wiadomości, nieomylniebyśmy i z tych korzystali. Rozumiemy albowiem, że w zawodzie dziennikarskim, o plagiacie, lub kradzieży literackiéj mowy być niemoże. Co się zaś tego błędu drukarskiego dotyczy, tedy Redakcya Lwowska powinna być nam za to nawet wdzięczna, że jedynie jéj błędy z Rozmaitości na świat daléj wysełamy; chcąc albowiem zasięgać od niéj politycznych wiadomości, moglibyśmy ciekawe jeszcze i inne błędy drukarskie umieścić w piśmie naszém; np. z Num. 124 gaz. Lwowsk. p. 742 historyą o Panu Oelmülerze Salomo (!!) (*) Zresztą nietaimy bynajmniéj, że mimo zazdrość Redakcyi Lwowskiéj i jéj narzekania, jednak i nadal z Rozmaitości onéj korzystać będziemy, równie jak z wszystkich innych pism czasowych, które do rąk naszych dochodzą.

(*) Zawołany demagog Salomo był »ein Oehlmüller« t. j. olejnikiem; z tego zrobiono: P. Oelmülera Salamo,

Małżonka moja Kordula rozwiedziona Krajewska w dniu 31. Października r. b. szczęśliwie powiła mi córkę zdrową, o tém zawiadomiam moich wszelkich krewnych i przyjacioł jak najuniżeniéj.

Wschowa, dnia 31. Października 1832.

Teodor Osinski,
Protokulista II. Król. Inkwizytoryatu.

CYTACYA EDYKTALNA.

Na skargę Katarzyny z Kasprowiczów Namysłowskiéj z Grabowa, przeciw mężowi swemu Wawrzynowi Namysłowskiemu, od lat 8 nieprzytomnemu, dopraszającéj się, aby jéj pozwolenie do wstąpienia w inne związki małżeńskie wydaném być mogło, wyznaczyliśmy do instrukcyi sprawy termin na

dzień 11ty Lutego 1833.

po południu o godzinie 3. w Izbie sądowéj tu przy Tumie, na który Wawrzyna Namysłowskiego z miejsca pobytu jego niewiadomego pod zagrożeniem zaocznego postępowania niniejszém zapozywamy.

w Poznaniu, d. 30. Października 1832.

Sąd Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 5. *Listopada* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	22	6	—	1	25	—
Żyto . . .	1	3	6	—	1	5	—
Jęczmień . .	—	21	—	—	—	22	6
Owies . . .	—	15	—	—	—	17	—
Tatarka . .	1	—	—	—	1	5	—
Groch . . .	1	5	—	—	1	7	6
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	9	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	15	—	—	—	17	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	20	—	—	3	25	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	20	—